

669
Biblioteka Jagiellońska
Kraków

z przesyłką pocztową M. 5.000
Za granicą M. 7.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

200 Mk

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadanym 450 M., w nekrologii 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 60 M. do 10 słów, dla poszukujących pracy 30 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Rośl powstaniem 1863. r.

Sześćdziesiąt rocznicę powstania styczniowego obchodzono wczoraj bardzo uroczysto. O godz. 11.30 odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym, celebrowane przez dziekana gen. ks. Boguckiego. W nabożeństwie wzięli udział powstańcy 1863 r. a dalej gen. Jędrzejowski, gen. Linde, gen. Haller, gen. Thullie z korpusem oficerów, wojewoda Grabowski, prez. Neumann, delegaci władz, korporacje ze szalandarami i liczne rzesze publiczności. Sztandar powstańców nieśli oficerowie w otoczeniu kadetów. W kościele młodzież harcerska i kadeci urządzili szpal. Honor wojkowe w czasie nabożeństwa oddawały przed katedrą dwie kompanie kadetów. Po nabożeństwie przed wejściem do ratusza nastąpił przemarsz harcerzy i kadetów przed powstańcami. W południe odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademii. Uroczystość zagała podniosłem przemówieniem gen. St. Haller, poczem chór „Echa“ odśpiewał „Gaude Mater Polonia“ i „Obrona Lwowa“. Po pięknym referacie prof. Zakrzewskiego „O miłości Ojczyzny“, wygłosił uczestnik powstania p. Benedyktowicz swój wiersz okolicznościowy p. t. „W górę serca i czoła“, który publiczność przyjęła burza oklasków. Następnie wśród poważnego nastroju złożyli hołd powstańcom im. harcerzy, Chrystowski, a imieniem kadetów, Kwiatkowski, poczem prezes komitetu prof. Syroczyński imieniem powstańców podziękował za udział w obchodzie. Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty“. O godz. 3 popoł. odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim. Pierwsze rzędy krzesel zajęli powstańcy 1863 r. Słowo wstępne wygłosił komendant Korpusu kadetów, mjr. Machalski, poczem wśród oklasków audytorium, kadeci złożyli hołd bohaterom ostatniego powstania. Po wygłoszeniu wiersza L. Benedyktowicza, odegrano wśród poważnego nastroju „Straszny Dwór“, Moniuszki. — Tak na Akademii, jak i na przedstawieniu w teatrze, było obecnych wielu szeregowych, delegowanych przez zarząd Lwowa.

Bookola okupacji Zagłębia Ruhry.

Londyn (PAT) Polradio. Rząd angielski z niepokojem śledzi rozwój wypadków w Zagłębiu Ruhry, zachowuje jednak nadal stanowisko życzliwej bierności w stosunku do akcji francuskiej na tym obszarze. Prasa natomiast angielska w dalszym ciągu czyni poważne zastrzeżenia co do możliwości osiągnięcia dobrych rezultatów zapomocą prowadzonej akcji.

Rzym (PAT) Polradio. Dzienniki włoskie omawiając stanowisko rządu włoskiego w sprawie obecnych wypadków w okrogu Ruhry, zaznaczają, że rząd włoski jest zdecydowany trzymać się swojej własnej samodzielnej linii w polityce i doprowadzić w pierwszym rzędzie do zachowania zupełnej swobody akcji przy wszelkiego rodzaju ewentualnościach, kierując się zawsze tylko istotnym interesem kraju. Liczne dzienniki włoskie zachęcają rząd, aby kontynuował akcję pojedynczą podjętą w Berlinie a Paryżem, oraz aby skłonił Anglię do opuszczenia przez nią zajmowanego dotychczas stanowiska.

Nowy francuski plan odszkodowań.

Paryż (PAT) Jak donosi „Echo de Paris“, projekt w sprawie odszkodowań, nad którym będą dziś obradować Poincare i Barthou, przewiduje udzielenie Niemcom moratorium na okres 2 lat, w którym to czasie rząd niemiecki miałby zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną, w wysokości 3 miliardów marek. Przeważna część tej pożyczki miałaby być pokryta z dochodów wielkiego przemysłu. Dwa i pół miliona uzyskane z tej pożyczki miałyby być przeznaczane na wypłatę odszkodowań, pół

milijarda na przeprowadzenie stabilizacji marki niemieckiej. Państwa sprzymierzone zatrzymałyby zastawy aż do czasu uzyskania pewności, że otrzymają należne spłaty.

Paryż (PAT) Poincare oraz ministrowie wojny, finansów, robót publicznych i obszarów uwolnionych, będą odbywali codziennie po dwa posiedzenia, rano i wieczorem, w celu omawiania sytuacji i wytworzonej w Zagłębiu Ruhry na zasadzie napływających sprawozdań.

Liga Narodów arbitrem w sprawie sankcyj francuskich?

Zebrańie Rady Ligi w Genewie 31 stycznia.

Londyn (PAT) Jak się dowiaduje „Westminster Gazette“, Branding zamierza podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wystąpić z propozycją oddania sprawy Zagłębia Ruhry pod arbitraż Ligi Narodów.

Paryż (PAT) „Daily Telegraph“ donosi, że otwarcie sesji Rady Ligi Narodów ma się odbyć w Genewie 31 bm.

i że podczas tej sesji ma być omawiana sprawa obecnych stosunków francusko-niemieckich. W Paryżu zaprzeczają tej wiadomości.

Gójsk (PAT) Pan komisarz generalny Rzpłty, Pluchński, wyjeżdża dzisiaj do Poznania, skąd uda się na sesję Rady Ligi Narodów.

Aresztowania w Zagłębiu Ruhry

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Essen: Z pomiędzy aresztowanych tu kilku właścicieli kopalń, został Thyssen odstawiony pod straż wojsk francuskich do więzienia w Moguncji. Władze francuskie zażądały od dyrekcji kolejowej w Essen, aby odwołała niemiecki rozkaz rządowy w sprawie niewysyłania transportów węglowych do Francji i Belgii. Ponieważ dyrektor kolei odmówił spełnienia tego żądania, został aresztowany.

Berlin (PAT) Z Essen donoszą, że w ciągu dnia dzisiejszego władze fran-

cuskie aresztowały w Essen kierownika urzędu telegraficznego i telefonicznego oraz dyrektora urzędu budowy telegrafów, ponieważ ci, powołując się na rozkazy rządu niemieckiego, nie chcieli wykonać rozkazów francuskich.

Paryż (Polradio). Nadreńska wysoka komisja postanowiła wydalić z kraju niemieckiego prezydenta policji w Wiesbaden, von Rederna, oraz szereg innych urzędników niemieckich, z powodu nieniosłości wobec rozkazów, wydanych przez wysoką komisję międzysojuszniczą.

Bierny opór Niemców.

Berlin (PAT) Niemiecki minister finansów Hermes wydał do podwładnych mu władz i urzędów okólnik, w którym oświadczył, że wszystkie zarządzenia nadreńskiej komisji sojuszniczej, dotyczące konfiskaty niemieckich podatków oraz dochodów z cel, jak również rozkazy francuskiej administracji finansowej w Zagłębiu Ruhry, są bezprawne i nieważne. Minister żąda od urzędników, aby nie słuchali pod żadnym warunkiem władz okupacyjnych i stawiali

ich zarządzeniom opór.

Berlin (PAT) Jak donosi „Voss. Ztg.“ wszyscy robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w kopalniach esseńskich, porzucili pracę z powodu aresztowania generalnego dyrektora Tengelmanna. — W poniedziałek przystąpić ma wszyscy urzędnicy i robotnicy kopalń państwowych w Zagłębiu Ruhry do strajku. W kopalniach tych pracuje 28.000 ludzi.

Z obrad lozańskich.

O azjatyckie granice Turcji. — Sprawa cieśnin.

Paryż (PAT) Omawiając pismo lorda Curzona do Barrere'a, w którym lord Curzon zaznacza, że konferencja lońska winna obecnie zająć się sprawą azjatyckich granic tureckich, prasa francuska przypomina, że granica pomiędzy Turcją a Syrią została ostatecznie ustalona traktatem francusko-tureckim, podpisanym w Angorze, przyczem z naciskiem wskazuje na to, że przez cały czas obecnych rokowań pokojowych w Lozannie, ani ze strony Anglii ani ze strony Turcji nikt ani na chwilę nie

kwestionował wyżej wspomnianego traktatu angorskiego.

Lozanna (PAT) Na protest Czeczari-na, sprzymierzeni odpowiedzieli, że komisja dla spraw cieśnin zbierze się w najbliższym czasie, przyczem delegacji rosyjskiej będzie udzielony czas potrzebny na rozważenie tekstu projektowanej konwencji.

Lozanna (PAT) Powrócił tu z Paryża delegat francuski Bompard i natychmiast odbył konferencję z przewodniczącym delegacji Barrerem.

Z DNIA

WIECZERZA W BELWEDERZE.

Warszawa (PAT) Na wieczery, wy-danej przez Pana Prezydenta Rzpłty, Wojciechowskiego w dniu dzisiejszym, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Od XVI. wieku ustaliła się forma polskiego parlamentaryzmu. Każda ustawa, dla zyskania mocy obowiązującej, musiała posiadać jednogłośnie senatorów i głowy państwa. Przez długie lata niełatwo było o tę jednogłośnie, bo na straży jej stała potężna opinia publiczna, która trzecim czynnikiem nakazywała dobrowolnie ustępować dla dobra Rzpłty. Z czasem malało znaczenie głowy państwa i senatorów. I dzisiaj konstytucja nasza w art. 35 mówi, że prezydent zarządza ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem przez Sejm. Jeżeli Sejm odrzuci poprawki Senatu większością 11/20 głosujących. Senat może jednak swój udział w ustawodawstwie znacznie wzmocnić swoim wpływem moralnym i rozważą. Chcę Was, Panowie, znaleźć prawdziwych boni-viri, kiciujących się stale troską o dobro Rzpłty. W Twoje rece, Panie Marszałku, wnoszę toast: Niech żyje Senat.

Marszałek Trampczyński zaznaczył, że główne zło tkwi w wzajemnej podłej ziłości stronnictw w Polsce. Przeświadczeniem wszystkich jest, że pan Prezydent wniósł w nasze życie polityczne czynnik wzajemnego zaufania i że coraz znalazł zaufanie dla swoich dobrych chęci u całego narodu. Marszałek wnosząc zdrowie pana Prezydenta, życzył mu dalszej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Prezydent ministrów p. gen. Sikorski, przybył do Belwederu pod koniec wieczery.

ANGLICY O KLAJPEDZIE.

Londyn (PAT) „Daily Telegraph“ wyraża opinie, że byłoby absurdem utrzymywać, że wypadki kłajpedzkie zostały spowodowane z podżeczenia Niemiec, skoro rząd niemiecki zerwał rokowania z Litwą i polecił przedstawicielowi niemieckiemu w Kownie zażądać zwrotu listów uwierzytelniających. Korespondent „Daily Telegraph“ przedstawia wypadki kłajpedzkie jako ruch samodzielny, spontaniczny, ze strony Litwy.

Kłajpeda (PAT) Rząd litewski mianował byłego prezydenta republiki litewskiej, Smetanę, nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie.

CACHIN ARESZTOWANY.

Paryż (PAT) Polradio. Deputowany komunistyczny, Cachin, aresztowany w sobotę, osadzony został w paryskim więzieniu Sante.

NOWA WALUTA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Paryż (PAT) Havas. Korespondent „Intrasigeant“ z Zagłębia Ruhry donosi, że postanowiono w zasadzie utworzenie nowej waluty dla Nadrenji i Zagłębia Ruhry.

Stosunki bezpieczeństwa w województwie lwowskim.

Jakkolwiek statystyka wykazuje pewną zmianę na lepsze — stanowi wciąż jeszcze

Stosunki bezpieczeństwa w województwie lwowskim w ostatnim kwartale uległy poprawie w porównaniu z poprzednim okresem. Ustalił bowiem czyny karygodne na tle politycznym natomiast przelardzo poważna pozycja tak, że powiaty, szczególnie kryminalna bez tego podłoża — w których stosunki bezpieczeństwa uważać należy za pomysłne, stanowią wyjątki. W powiecie bobreckim i krośnieńskim grasują dotychczas zorganizowane bandy, w pow. żółkiewskim i łanuckim, w pierwszym zupełnie, a w drugim częściowo szaki bandyckie zostały rozbite a sprawcy ujęci, a niektórzy z nich na podstawie wyroku sądu doraźnego zostali straceni.

W innych powiatach rabunki nie były dokonane przez zorganizowane bandy a sprawcy bez wyjątku zostali ujęci.

W szczególności w pow. bobreckim w ubiegłym kwartale popełnione zostało jedno morderstwo i sześć rabunków przez bandę, przyczem sorawcy jednego rabunku zostali ujęci. Stwierdzono, że wszystkie te czyny zbrodnicze działy osławiony Hryńko Ross, herszt bandy, złożonej z czterech członków.

W pow. krośnieńskim grasuje banda, która tworzą Paluch, Bielawski, Żółkoś i Rucki. Występuje ona również i w pow. strzyżewskim, ropczyckim i pilzneńskim, przerywając się w miarę zarządzanych obław na ich tereny. Dokonała ona jednego morderstwa w pow. strzyżewskim i trzy rabunkowe napady: w Żyżnowie, Wiśniowie i Gogolowie.

W pow. żółkiewskim w ubiegłym kwartale kronika policyjna notowała dwa morderstwa rabunkowe, pięć rabunków, spełnionych przez bandę, jeden rabunek zwyczajny. Sprawcy tych czynów karygodnych w ilości 10 osób zostali ujęci. Trzech z nich stracono na podstawie wyroku sądów doraźnych.

W pow. łanuckim przestępczość wykazywała w tym czasie jedno morderstwo i trzy rabunki, dokonane przez wysiedzoną bandę. W listopadzie banda ta została zlikwidowana a dwaj jej uczestnicy Jan Mordzia i Wawrzyniec Szantula, dezertarzy, na podstawie wyroku wojskowego sądu doraźnego zostali straceni. — czterech odpowiedzialnych będą przed sądem zwyczajnym. Grasuje tam jeszcze bandyta Kosior.

W pow. drohobyczkim popełniono jeden rabunek, dokonany przez bandę, a jednocześnie zwyczajnych, z których dziewięć zostało wykrytych.

W pow. cieszanowskim dwa rabunki zwyczajne — wykryte, w dobromińskim dwa rabunki zwyczajne — wykryte, gródeckim trzy rabunki zwyczajne, dwa z nich wykryte, w jaworowskim cztery rabunki zwyczajne — wykryte, w sambrorowskim dwa rabunki, dokonane przez bandę, sprawcy ujęci, jeden rabunek zwyczajny — wykryty, w rawskim jeden rabunek, dokonany przez bandę, jeden zwyczajny, w tarnobrzelskim dwa rabunki, dokonane przez bandę — wykryte, podobnie jeden rabunek zwyczajny, w sokalskim jeden rabunek, dokonany przez bandę — wykryty, z trzech rabunków zwyczajnych sprawcy dwóch ujęci. w sanockim dwa rabunki zwyczajne, jeden wysiedzony,

w rzeszowskim dwa rabunki zwyczajne — wykryte, podobnie w pow. rusieckim i przemyskim, w pow. ruskim jeden rabunek, dokonany przez bandę, wysiedzony, z dwóch zwyczajnych jeden wykryty, w pow. mościckim z dwóch zwyczajnych jeden wykryty, w pow. lwowskim z czterech zwyczajnych rabunków sprawcy dwóch ujęci.

W ogólności na całym terenie województwa notowano w ostatnim kwartale 53 wypadków pozbawienia życia przez mord i zabójstwo, z czego 45 wypadków zostało wysiedzonych.

GŁOSY PUBLICZNE.

Rozbudowa miast w związku z istniejącymi ustawami.

Do budowy domów potrzebny jest rzetelny kapitał o trwałej wartości i prawa, zabezpieczające nietykalność własności prywatnej i wolność gospodarczą, które są kamieniem węgielnym wolności politycznej. Większość ustaw, narzuconych Polsce przez rządy socjalistyczne, stoi w rażącej sprzeczności z temi kardynalnymi zasadami porządku, sprawiedliwości i dobrobytu społecznego. Wędliniarzowi nie wolno otwierać swego sklepu przed godziną 9-tą rano, a fryzjer musi zamykać swoją pracownię o godzinie 5.30 popoł., chociaż jeden i drugi chce i mógłby pracować dłużej (vide uchwała Rady miejskiej z dn. 11 I. 1923 na podstawie rozporządzenia inspektora pracy). W tych warunkach nierobstwo staje się cnotą, a za pracowitość można dostać się do kryminalu.

Najnowsza ustawa o rozbudowie miast z dn. 26 września 1922 r. jest nic nieznaczącym paliatywem wobec innych ustaw, które niweczą doszczętnie wszelką przedsiębiorczość prywatną w tym kierunku.

Polska ustawa o ochronie lokatorów jest w skutkach dla właścicieli realności przykrejsza od bolszewickiego wywłaszczenia, bo przy pozornym zachowaniu prawa własności nakłada na nich przeróżne obowiązki, od których musiałoby ich zwolnić formalne wywłaszczenie.

Za tysiąc koron przedwojennych czynszu właściciel otrzymuje obecnie rzekomo dla siebie 2.000 mkp. = 50 halerczom, a resztę nadpłaty ustawa przeznacza na podatki wodociągowy i lokatorski, oświetlenie, dozore, kominiarza i czyszczenie.

Ale i tych mizernych 2.000 mkp. właściciel nie może użyć dla siebie, bo najpierw musi zapłacić jeszcze 15 proc. (tj. 300 mk.) podatku domowo-czynszu dla gminy, a następnie przy formalnym

Przestępczość przeciw bezpieczeństwu niemała zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim kwartalem o 14 i pół proc. Zwiększyły się natomiast kradzieże kół i wał, dokonane przeważnie na beach: Lwów — Rzeszów, Lwów — Stanisławów i Lwów — Tarnopol a szczególnie na dworcu towarowym nr. II we Lwowie, gdzie notowano 34 wypadków rozbicia wozów, z czego 9 wykryto.

Dobre stosunki bezpieczeństwa wykazują powiaty: brzozowski, kolbuszowski, lwowski, przemyski, staro-samborski i sanocki.

zachowaniu prawa własności znajduje się pod przymusem psychicznym, zmuśzającym go do chronienia od ruiny swej realności, o którą inni przygodni użytkownicy nie tylko nie dbają ale nawet umyślnie dewastują ją, korzystając z zupełnej bezkarności, zapewnionej im ustaloną praktyką wymiaru sprawiedliwości.

To też każdy przeciętny właściciel poddaje się temu nakazowi instynktownie do ostatnich granic możliwości, po wyczerpaniu których musi nastąpić formalne wywłaszczenie, nie rzadko na rzecz, obcych i wrogich żywiołów. Bo cóż ma robić taki właściciel, który nie ma żadnych dochodów, lub też niedostateczne jak s'arcy, emeryci, wdowy, sieroty, urzędnicy, wreszcie w razie ciężkiej lub przewlekłej choroby? Dom jest może jedyną formą własności, której nie można dzielić i wysprze dawać w razie koniecznej potrzeby częściowo, jak towary, akcje, gotówkę, a nawet ziemię i lasy. Obiekt majątkowy, nie przynoszący żadnych dochodów, musi spaść w cenę poniżej swej wartości i na podstawie dokonanych sprzedaży, ogłoszeń o sprzedaży i wywiadów z pośrednikami — stwierdzam, że przeciętna cena kupna - sprzedaży domów wynosi obecnie około 1:10 części ich wartości rzeczywistej, względnie kosztów nowej budowy.

Przy cenie 100 marek za jedną część doszło do tego, że za rozebrane części domu uzyskaloby się więcej, niż za gotowy do użytku cały dom!!! W tych warunkach każdy amator domu byłby pozbawiony jeżeli nie zdrowych zmysłów, to przynajmniej zdrowej kalkulacji, gdyby zamiast skorzystać z tak dogodnej okazji zamierzył nową budowę, zwłaszcza, że istniejąca praktyka administracyjno - sądowa

wcale nie gwarantuje mu przywilejów przyznanych formalnie nowym domom.

Obrońcy ustawy o ochronie lokatorów wysuwają zazwyczaj dwa najważniejsze argumenty: zwolnienie z długów za bezcen wskutek deprecjacji waluty i niemożność płacenia czynszów przedwojennych.

Pierwszy argument jest sofisteryjny, bo nie wszyscy właściciele realności zwolnili się ze swych długów właśnie z powodu braku dochodów, a w każdym razie nie oni są winni krzywdy, jaka stała się wszystkim właścicielom wogóle a więc i wierzycielom kupców, przemysłowców, rękodzielników, rolników etc. Dlaczego więc obciążać nieuzasadnionym zarzutem tylko jedną kategorię dłużników, a rozgrzeszać wszystkich innych?

Drugi argument jest oczywiście fałszem, który jednak ma taką sugestijną siłę, że wielu już szczerze uwierzyło w niego. Jeżeli ludność znośi wznoszącą drożyznę nie tylko rzeczy niezbędnych jak żywności, ubrania, opału, ale i rzeczy, bez których możnaby się obejść, jak tytoniu, wódki, widowisk etc., to dlaczego nie mogłaby wytrzymać tylko jednej rzeczy t. j. wyższego czynszu za mieszkania? — Dlaczego liczna rzesza sublokatorów może opłacać czynsze przedwojenne i w dodatku milionowe haracze, na rzecz wyzyskiwaczy cudzej własności?

Zapewne, że wszelka gwałtowna zmiana stosunków gospodarczych, które ułożyły się w ciągu wielu lat, byłaby wysoce szkodliwa i dlatego należy ją przeprowadzić stopniowo także w ciągu kilku lat. Podwyższenie czynszów sukcesywne, zależnie od wzrostu cen złota lub żyta, zawomocą odpowiedniej ustawy dodałoby niejednemu obecnemu wierzycielowi sił do przetrwania ciężkiego przejściowego okresu czasu i utrzymania się przy swej własności, co właśnie z powodów ekonomicznych - społecznych winno być popierane przez rozumną politykę rządu wbrew odwrotnym tendencjom wszelkich wywrotowców.

Sprawiedliwe podwyższenie czynszów umożliwi utrzymanie realności w należytych stanie, uchroni wiele domów od niechylnej zagłady i podniesie ich cenę sprzedażną, co jest jedynym skutecznym środkiem zmuszenia różnych nowobogaczy do lokowania swych kapitałów w budowie nowych domów.

W sprawach gospodarczych tylko ustawy natury gospodarczej są niezawodnym środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów.

Int. Józef Jankowski.

PIOTR LOTL 17)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

— Ach! co do tego, — rzekła mała narzeczona, nie tracąc smutnego i zamysłonego wyrazu twarzy, jaki miała tego ranka, — ach! co do tego... mój brat Arroszkos, przypuszczałam, to było pewne! Możesz sobie wyobrazić, że taki gracz w piłkę, jak ty, musi mu się podobać; to szczyt doskonałości jego zdaniem...

— Ależ Gacuczca, mnie się zdaje, że twoja mama jest dla mnie od kilku dni o wiele przychylniejsza... I tak w niedzielę, pamiętasz, kiedy prosiłem, abyś przyszła ze mną tańczyć...

— O nie polegaj na tem, mój Ramunczo!.. Ty mówisz o przedwczorajszym dniu, przy wyjściu z kościoła?... To dlatego, że właśnie przedtem rozmawiała z matką przełożoną, czyś nie widział?... A matka przełożona domagała się gwałtownie, żebyśmy już nie tańczyła więcej z tobą na boisku; więc rozumiesz, że to tylko na to, aby jej zrobić na przekór... Ale nie polegaj na tem, nie...

— Ach!... rzekł Ramunczo, którego radość znikła, — to prawda, że one niedobrze żyją ze sobą...

Mama i matka przełożona niedo-

brze żyją!... Raczej jak pies z kotem!.. Od czasu, gdy była mowa o mojem wstąpieniu do klasztoru, — to ty nie przypominasz sobie tej historii?

Przeciwnie, bardzo dobrze przypominał ją sobie i jeszcze teraz go przerażała. Uśmiechnięte i tajemnicze, czarne zakonnice usiłowały raz przyciągnąć do swego spokojnego domu tę małą, jasną główkę, egzaltowaną i samowolną, ogarniętą ogromną potrzebą kochania i doznawania miłości.

— Gacuczca, ty zawsze jesteś u sióstr albo z nimi; dlaczego tak często? Wytlumacz mi: czyż ci się tak podoba?

— Siostry? nie, mój Ramunczo, szczególnie te obecne, które świeżo przybyły do kraju i które zaledwie znam, — bo wiesz, bardzo często nam je znicniają... Siostry, nie... Powiem ci nawet, że w stosunku do matki przełożonej jestem podobna do mamy, nie mogę jej znieść...

— A więc w takim razie cóż?..

— Nie, ale co robić, lubię ich pieśń, ich kaplice, domy, wszystko... Ja ci nie potrafię tego dobrze wytłumaczyć... A przytem chłopcy tego nie rozumieją...

Lekki uśmiech, z którym to mówiła, znikł zaraz, a twarz jej nabrała wyrazu zamyślenia i jakby nieobecności, jaki Rajmund już nieraz u niej widywał. Zapatrzyła się uważnie przed siebie, chociaż nie było tam nic prócz pustej drogi, огоłoconych z liści drzew

i brunatnego ogromu potężnej góry; ale zdawało się, że Gracjoze porwały w melancholijne uniesienie rzeczy widziane daleko, rzeczy, których nie wyróżniały oczy Ramunczo... Podczas obopólnego milczenia zaczęto dzwonić na Anioł Pański, a to rzuciło jeszcze więcej spokoju na cichą wioskę, grzejącą się do zimowego słońca; wówczas schyliwszy głowy z prostotą uczynili jednocześnie znak krzyża...

Potem gdy przestał dzwieć święty dzwon, który w baskijskich dziedziinach przerywa życie, jak śpiew muezynów na wschodzie, Rajmond odważył się przemówić:

— Gacuczca, mnie przejmują obawy gdy cię widzę zawsze w ich towarzystwie... Wiesz, ja sam siebie pytam, jakie ty myślisz kryjesz w głębi głowy...

Utkwiwszy w niego czarną głębię swych oczu, odrzekła z lekką wymówką:

— Wiesz, to ty tak do mnie mówisz po tem, cośmy sobie powiedzieli w niedzielę wieczorem!.. Gdybym cię straciła, tak, wówczas może... napewno nawet!.. Ale aż do tego czasu, o nie... O! bądź zupełnie spokojny, mój Ramunczo...

Wytrzymał długo jej spojrzenie, które zwolna przywracało mu całą słodką ufność, wkońcu uśmiechnął się dziecinny uśmiechem:

— Przebac mi, — prosił... Ty wiesz, że ja często mówię głupstwa!..

— Ach, co to, to prawda!

Wówczas zadzwiećwały dwa śmiechy, mające przy różnych intonacjach tę samą świeżość i tę samą młodość. Zwykłym sobie, nagłym i pełnym wdzięku ruchem przerzucił Ramunczo gunię na drugie ramie, przekrzywił na bok beret — i bez pożegnania, lekko tylko skinąwszy głowami, rozeszli się, gdyż zdala na drodze ukazała się Dolores.

VIII

Północ, noc zimna, czarna jak piekło, z gwałtownym wiatrem i chłostającym deszczem. Nad brzegiem Bidassoy, w środku ciemnej przestrzeni o zdradliwym gruncie, budzącym wrażenie chosy, wśród mułu, w którym grzezną nogi, niosą ludzie na ramionach skrzynie i wchodząc do połowy łydek w wodę, śpieszą rzucić je do czegoś długiego, czarniejszego od nocy, co musi być łodzią, — łodzią podejrzaną i bez latarni, przywiązana do urwistego brzegu.

To znowu handa Iczuy, która tym razem wybierze się rzeką. Przespała kilka chwil zupełnie ubrana w domu człowieka, mieszkającego blisko wody, który ich zawsze ukrywał, a o umówionej godzinie Iczua, zamykający stale tylko jedno oko, poruszył swych ludzi; potem wyszli chyłkiem wśród ciemności i zimnej ulewy, sprzyjającej przemycznym wyprawom.

(C. d. n.)

Sprawy wojskowe.

UWAGI Z POWODU EWIDENCJI MĘŻCZYZN.

Od kilku dni odbywa się w dzielnicowych komisariatach Policji Państw. rejestracja mężczyzn, która potrwa do soboty 27 bm. włącznie. Dla porządku odnośnie biura rejestracji w porządku lat urodzenia. Dotychczas zarejestrowano urodzonych w latach 1883—1888, dziś w poniedziałek mają się zgłosić mężczyźni urodzeni w r. 1889 i 1890, we wtorek 1891, środa 1892 i 1893, czwartek 1894 i 1895, piątek 1896 i 1897, sobota 1898 i 1899.

Dzięki brakowi zrozumienia ważności tej rejestracji, która na sposób francuski, będzie odbywać się prawdopodobnie co roku, ten obowiązek obywatelski nie jest należycie spełniany, a w biurach komisariatów widzi się przezwyczajnie tylko żydów, którzy ani w austriackim, ani w polskim wojsku nie służyli, wobec czego tem chętniej i pewniej wpisują się w rejestry i biorą poświadczenia.

Zwracamy więc uwagę interesowanych na karygodność zaniedbania. Kto zważy, że za każdym mężczyzną, nie rejestrującym się obecnie, będą wysłane upomnienia a ewentualnie każdy będzie zarejestrowany przymusowo, kto obliczy, ile kosztuje dziś personal, lokal, papier, policjant itd. i ile państwo wskutek niedbałości obywateli straciło może setki milionów — niech pozbędzie się lekkomyślności, któraby była niedopuszczalna nawet teoretycznie, a. p. za czasów c. i k. monarchii.

Deklamować, że państwo wiele wydaje na administrację, każdy potrafi, ale przez spełnienie rygorystyczne swych obowiązków niewiele w bezmyślności swej przyczynia się do zaoszczędzenia państwu nadprogramowych wydatków administracyjnych.

Wreszcie jedna uwaga. Po wypełnieniu rejestru otrzymuje się poświadczenie, bez którego można będzie narazić się na wielkie nieprzyjemności gdziekolwiek a zwłaszcza w podróży. gdy kontrola zażąda odnośnych dokumentów. Ten wzgląd silnie przemawia nie tylko do żydów pilnie rejestrujących się za poświadczeniem, ważny jest on jednak dla każdego, bo wszak trudno poznać po głębie, czy ktoś jest zarejestrowany.

Redukcja szynków.

Głos kupców polskich.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich na posiedzeniu dnia 19 stycznia 1923 r. po dyskusji nad sprawą redukcji szynków w Małopolsce wschodniej, jednogłośnie uchwalił:

Aczkolwiek uchwały Powiatowych Komisji dla walki z alkoholizmem godzą poważnie w interes polskiego kupiectwa i w krzywdzącym a niesłusznym procencie umniejszają polski stan posiadania w handlu, Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich niezależnie od kroków, które dla ochrony polskiego stanu posiadania wdroży, postanawia, podporządkowując interes prywatny interesowi publicznemu, domagać się, w imię dobra i zdrowia społeczeństwa polskiego, bezwarunkowego przeprowadzenia ustawy o redukcji szynków i protestuje przeciw wszelkim interpretacjom tej ustawy, które mają na celu osłabienie jej rygoru i sankcji.

Banknoty 50.000 Mk.

Warszawa. (AW.) Z dnia 21 bm. PKKP. puszcza w obieg banknoty wartości 50.000 mk. Wymiar banknotu 104x206 mm. Całość utrzymana w kolorach pastelowych zielonym i brązowym, wykonana w państw. Zakładzie Graficznym.

Na Karnawał

ostatnie nowości dla pań

poleca 163n

Firma Anton Uwiera

LWÓW, ul. Halicka 10.

Polacy ewangelicy przeciw zakusom pruskiej hakaty.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE WE LWOWIE.

Ekspozycje prusackie w Polsce dokładają obecnie wszelkich starań, by opanować kościół ewangelicki w Polsce dla celów prusko-niemieckiej ojczyzny, by placówki wyznaniowe przemienić w twierdze hakatystów i ośrodki „bundów”, by ewangelicka szkoła była jednocześnie instytucją wynaradawiającą dzieci polskie. Zakusy agresywnego prusactwa budzą zrozumiały odruch reakcji wśród sfer ewangelików-Polaków, związanych z Polską językiem, tradycją, wychowaniem i całą strukturą duchową. Wyrazem tego piękniego odruchu, świadczącego o głębokim patriotyzmie Polaków-ewangelików, było wczorajsze zebranie w szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego.

Po wyborze przewodniczącego w osobie inż. Meissnera i sekretarza p. Niemca, zebrani wysłuchali sprawozdania dra Schlenberga z synodu ewangelickiego w Warszawie, tudzież referatu dra Ehrbara na temat stosunków, panujących w lwowskiej gminie ewangelickiej, poczem wywiązała się dyskusja, uwieczniona przyjęciem kilku znamienitych rezolucji.

Dr. Schellenberg przedstawił starcie dwóch prądów na ostatniej kadencji Synodu ewangelickiego w Warszawie. Stanęły tam naprzeciw siebie dwa światy: z jednej strony szowinizm pruski, z drugiej polska chęć zgody, ilustracją zaś tej atmosfery były oburzające występy nauczyciela łódzkiego, p. Ute'go, posła na Sejm, który reprezentował hakatystyczne żywioły, skupiające się w Łodzi, obrazili przewodniczącego i Synod w sposób karczemny, następnie zaś wyparli się tego pod przysięgą wbrew zapiskom protokołarnym.

Synod od szeregu posiedzeń nie mógł przystąpić do obrad nad sprawami merytorycznymi, ponieważ Niemcy stosowali bierny opór, aż wreszcie Polacy, widząc, że w takim szowinizmie pruskim nastroju, wszelka praca jest wykluczona, opuścili salę obrad. W tych warunkach istnieje jaknajwiększe prawdopodobieństwo, że w Kościele ewangelickim w Polsce, przyjdzie do rozłamu, choć spokojniejsze elementy obu stron dążą do porozumienia.

Układ sił na Synodzie był taki, że Niemcy mieli 83 głosów, Polacy 77 głosów, a gdyby byli jawili się liczniej delegaci Śląska w liczbie około 20. Polacy posiadaliby większość. Wśród Niemców należałby jednak odróżniać ogół Niemców od hakatystów-Łódzian.

Postulatem Polaków - ewangelików w obecnej chwili jest dążenie do równouprawnienia. Nie wolno przytem zapominać, że największym wrogiem ewangelików-Polaków, jest „Der deutsche Schulmeister” Ute i jemu podobni. Należy więc domagać się ścisłej kontroli nad szkołami ewangelickimi z językiem wykładowym niemieckim, które — jak na przykład szkoła lwowska — są nie polskie, lecz prusko-żydowskie.

Dr. Ehrbar przedstawił stosunki, jakie zapanowały we Lwowie w ostatnich czasach. Przedtem stosunek obu narodowości był zgodny, dopiero w ostatnich 12—15 latach, zmienił się na gorsze, od czasu, gdy w Stanisławowie osiadł dr. Zöckler z Prus, z niemieckimi pieniędzmi, który zaciekle zwalczał wszystko, co nosi cechę polskości. — Wskutek tej wrogiej agitacji, założono we Lwowie osobne zrzeszenie polsko-ewangelickie. W dążeniu do zgody, zadowolili się Polacy minimalnymi prawami. Do ciał reprezentacyjnych wybiera

się tylko jedna trzecia Polaków, zaś dwie trzecie Niemców, kazanie polskie wygłasza się tylko co trzecią niedzielę. Jednakowoż ugodę zerwali Niemcy, którzy na zebraniu, złożonym z osobników, nie należących nawet do gminy, cofnęli te minimalne uprawnienia ewangelików-Polaków.

A przecież ewangelicy-Polacy mają prawo żądać zupełnego równouprawnienia w gminie. Prawo to daje im ostatni spis ludności, który wykazuje w gminie 70 Polaków, a tylko 30 Niemców. I jeśli nawet przyjmiemy, że pewna część ewangelików przyznała się do narodowości polskiej z prostego faryzeuszostwa, to w najgorszym razie można obliczyć ilość Polaków na 50%.

Również o ile chodzi o gospodarke w gminie, jest ona dziś nieudolna i nie-dbała. Zarząd gminy ewangelickiej, zmieniający od 10 lat, choć winien być wybierany co 6 lat, nie troszczy się o sprawy majątkowe, sprawy wkładek itd. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że majątek gminy na Kulparkowie liczący 125 morgów pola, 2 km za rogatką, wydzierzawia się za rocznym czynszem w wysokości 4 (czteru) tysięcy marek.

Nie zaradza niemu najlepsze nawet chęci kuratora, p. Stromingera, jak również proboszcza, dra Kesselringa, bo przeciw nim stoi większość.

Gmina lwowska należała od czasów swego założenia, t. j. od XVIII. wieku, do augsburskiego wyznania. Obecnie istnieje tendencja do zmiany jej charakteru na augsbursko-helwecki, co posiada wielkie znaczenie polityczne, jako wyraz niemiecko-pruskiej ekspansji.

W dyskusji, w której zabierali głos: inż. Meissner, dr. Schellenberg, dr. Ehrbar, inż. Zachariewicz, p. Gawlikowski, ppłk. Bisanz i t., podniesiono, że obecnie dążeniem Niemców jest stworzenie w Polsce organizacji, różniacej się od Kościoła ewangelickiego, któremu — jak mówią Niemcy — „grozi spolonizowanie”; że jest tendencja Niemców dalsze uzależnienie Kościoła ewangelickiego w Polsce od „oberkirchenratu”, że przynależność do gminy ewangelickiej we Lwowie osłabia w dzieciach poczucie polskości, wszczepiając w dusze albo niemieckość, albo indyferentyzm najgorszego rodzaju i że w razie bardzo prawdopodobnego rozłamu wśród Kościoła ewangelickiego, ewangelicy-Polacy muszą stanąć we Lwowie na stanowisku obrony swego stanu posiadania. Cały bowiem majątek gminy jest własnością tej pierwotnej gminy, augsburskiej, a nie augsbursko-helweckiej; że wreszcie należy zaapelować do rządu, ewentualnie do społeczeństwa polskiego, by nie oddawano Polaków w Małopolsce na dalszą zależność od Niemców, zwłaszcza, że w walce żywiołu polskiego z niemieckim, z góry jest zapewnione zwycięstwo żywiołu polskiego. Nacjonalizm niemiecki, sztucznie utrzymywany, nie może rozszerzać się, obca narodowość nie może nas kolonizować i wynaradawiać pod płaszczykiem szkoły wyznaniowej.

Powzięte w tym kierunku rezolucje, zebranie powierzyło specjalnej komisji, celem poczynienia w nich poprawek redakcyjnych, poczem będą one podane do publicznej wiadomości.

Dla intensywnego kontynuowania walki o słusne prawa polskości, zebrani wyłonili specjalną komisję z p. Meissnerem na czele.

(k)

Wiadomości bieżące

Lwów, 22 stycznia.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 22 stycznia. o godz. 7 w. „To, co najważniejsze”, komedia w 4 akt. Jędrzejowska (50 proc. zniżki).

Wtorek, 23 stycznia. o godz. 7 wiecz. „Lakme”, opera w 3 akt. Delibes (ostatni gościnny występ St. Szymanowskiej).

Środa, 24 stycznia o g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Ryszarda Wagnera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 22 stycznia. o godz. 7 w. „Subiokator”, krotkowidła w 3 akt. Sielecki (50 proc. zniżki).

Wtorek, 23 stycznia. o godz. 7 wiecz. „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera.

Środa, 24 stycznia o g. 7 w. „Czy jest co do ocenia?”, farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera.

TEATR NOWOSCI.

Poniedziałek, 22 stycznia. o godz. 7 w. „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kalman (50 proc. zniżki).

Wtorek, 23 stycznia o g. 7 w. „Słomiana wdówka”, operetka w 3 akt. Blecha (po raz ostatni).

Środa, 24 stycznia o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolz.

— Kłopoty ze znaczkami pocztowymi. Pisza nam z miasta: Spotkałem przyjaciela, który od godziny chodził po mieście i szukał trafiki, gdzieby się mógł w znaczek pocztowy zaopatrzyć. Na pocieszenie opowiedziałem mu więc moją przygodę, jeszcze wigilijną, jaka mnie spotkała w sklepie p. M. Freya, przy ul. Sykstuskiej 23. Zażądałem tam 10 znaczków pocztowych po 50 Mk. na co usłyszałem kategorięcznie wypowiedziane:

— Nie mam znaczków, nie fasowałem my.

Domyślając się, że p. Frey sprzedawał jednak znaczki tym, którzy równocześnie kupowali widokówki, posłałem do jego sklepu służącego, by kupił widokówkę i znaczek za 50 Mk. co wóznemu gładko udało się.

Wszedłem więc za chwilę sam i znów zażądałem znaczków, p. Frey znów mi odmówił sprzedaży, wobec czego zagroziłem mu doniesieniem do władz, co wywołało taki potok aroganckiej wymowy kupca, że do dziś pamiętam, jak trudno o znaczek pocztowy... bez widokówki. (GIL)

— Poseł prof. dr. Stan. Grabski przemawiać będzie dziś w poniedziałek o godz. 7 wieczorem na ogólnym zebraniu członków Związku ludowo-narodowego w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 1. 11, i. p. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— „O pieniądzu polskim”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi inż. J. Jaskólski, dziś, w poniedziałek, 22-go stycznia br. w sali „Czytelnia Akademickiej”, przy ul. Łozińskiego 7. (Dom Akademicki.) Początek o godz. 7 wieczorem.

— Zamach samobójczy zdemobilizowanego. W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Bema 15, pozbawił się życia celnym strzałem z karabinu, Kazimierz Kuderemski, zdemobilizowany plutonowy. Na miejsce przybył lekarz dzielnicowy, dr. Dolinski, który polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójczego kroku miał być rozstrój nerwowy i brak środków do życia.

— Kradzieże mieszkaniowe utrapieniem ludności. Do mieszkania żony radcy województwa, K. Zdobnickiej, przy ul. Tureckiej 1, dostał się wczoraj wieczorem jakiś złodziej i skradł kosztowności, przedstawiające wartość 2 milionów marek, tudzież futro. Uchodząc z mieszkania, porzucił na schodach futro, zauważył bowiem wchodzącego do bramy mężczyznę. Dochodzenia w toku.

— Siekiera w ręku napastnika. Na Pogotowiu ratunkowym zjawił się wczoraj Jan Cholibarek, zam. przy ul. Wrońskich 6, z ciężką raną na głowie. Zadał mu ją siekierą niejakiego Władysława Ziółkowskiego, wyrównując w ten sposób jakieś ze swej strony nieuzasadnione porachunki.

Książka pt.: „Proces E. Niewiadomskiego”.

Warszawa. (AW.) Na rynku księgarskim ukazała się książka pt. „Proces Eligjusza Niewiadomskiego”, zawierająca stenograficzne sprawozdanie z procesu. Książkę przygotował obrońca Niewiadomskiego dr. Kijeński.

Z międzynarod. izby handlowej.

Paryż (PAT) Rada administracyjna międzynarodowej Izby handlowej odbyła dziś 8-te posiedzenie pod przewodnictwem Clementella. Delegatami ze strony Polski byli: Herze, Kiślański i Pizezdziecki. Rada przyjęła ostateczny program kongresu, który ma się odbyć w Rzymie w dniach od 16 do 24 marca b. r.

— O wychowawstwie cz. II. Wychowawstwo w seminarjach i szkołach powszechnych. Odczyt K. Królikowskiego odbędzie się we wtorek 23. bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali PTP. Zimorowicza 17. — Po odczytaniu dyskusja. Wstęp 300 mk. Dochód na kolonie nauczyc. w Rabce.

— O przysporzenie funduszu Tow. walki z gruźlicą. Wkrótce odbędzie się w salach Kasyna miejsk. bal na dochód Tow. walki z gruźlicą we Lwowie. Nie potrzeba słów zachęty do poparcia pięknego celu. Dwunastoletnia działalność Tow. nie zawiodła zaufania społeczeństwa. W roku minionym były czynne trzy placówki. poradnia przy ul. Lindego 5, gdzie obok poradnic lekarzy zaopatruje się dzieci rodziców skazanych przez stosunki obecne na niedostatek a nawet na nędzę, w leki, wiktuały, bieliznę itd., otwarte przez lato schronisko dla dziewcząt w Szczepłotach; jeden pawilon w Hołosku dla młodzieży meskiej. Oto są cele Tow., które sumy pochlona; one niech zgromadzą wszystkich ludzi dobrej woli na balu. Bal ten jeżeli nie przewyższy, to przynajmniej dorówna swą wspaniałością balom lat poprzednich, zwłaszcza, że p. Walichiewiczowa wraz z paniami komitetowymi z całą energią i poświęceniem dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jaknajświetniej. Zaproszenia otrzymać można w Sekretariacie Kasyna miejskiego i Tow. walki z gruźlicą Lindego 5, począwszy od 20 stycznia, tam też bilety w godzinach urzędowych.

— „Pan Prezes niesłowny”. Na moje stare lata zostałem prezesem i to nie był jakim, ale prezesem obwodowej komisji wyborczej. Nie wiem komu i czemu mam zawdzięczyć ów zaszczyt, o który się nie ubiegałem, kto do moich 12 godzin pracy dziennie dołożył mi jeszcze „robienie przy wyborach” nikt się mnie nie pytał, czy zgadzam się na ten zaszczyt a kto wie, czy badał moje kwalifikacje, dość, że pewnego wieczora przysłało mi dekret nominacyjny, pięć książek i stos druków a na drugi dzień jako prezes objeżdżałem urzędowanie. Nach im będzie niewynowne, ale jako to była praca osadzą moi koledzy po zaszczyt. Rozleciałem sum afisze, szukałem członków komisji, nie znając ich adresów, siedziałem przy wypożyczonych listach, bo nie każdy z członków chciał to robić i mógł a do pomocy miałem tercjan szkolnego, używanego do posyłek i pilnowania aktów w czasie nieobecności członków komisji. Naturalnie tego nie można było zachęcić do pracy obowiązkiem obywatelskim, nie mogłem mu powiedzieć o zaszczyt i zasługach jakich dostąpił, że danemu mu jest robić porządki i usługiwać przy pierwszych do Sejmu wyborach. Na podstawie upoważnienia komisji okręgowej oświadczyłem mu, że otrzyma za to remunercję z komisji okręgowej. Wybory się skończyły, tercjan robi coraz bardziej znaczącą minę a ja ku swemu przerażeniu dowiaduję się od prezesa komisji okręgowej, że remunercji nie będzie wypłacać komisja okręgowa, ale Magistrat. Umarła w butach. A tymczasem tercjan, nie przestając mnie tytułować „per prezes” pyta mnie się już od trzech miesięcy, czy nie słyszałem coś o tej remunercji. Wykręcałem się jak mogłem, że to pewnie „w tych

dufach przyjdzie”, nareszcie wczoraj usłyszałem od niego „pan prezes niesłowny”. Ot i zapłacono mi za kilkutygodniową pracę w komisji wyborczej i za 30-godzinną pracę w dniu 5 i 12. listopada. Takie wspomnienie z mej prezesury.

— Przygotowania do Balu Prasy, zapowiedzianego na dzień 3. lutego, są w pełnym toku. Komitet balowy podzielił się na szereg sekcji, które pracują z wyteżem, aby zapewnić Balowi Prasy także i w tym roku jego tradycyjną świetność. W piątek 19. bm. odbędzie się w salach prezydialnych Ratusza posiedzenie Pań-gospodyń Balu. Nowością w tym roku jest utworzenie osobnego Komitetu młodzieży, którego zadaniem będzie czuwać nad tem, aby żadna z pięknych damerek nie miała powodu żalić się na brak ożywienia zabawy. Sprawa dekoracji sali, karpetów i odznak kotylionowych zajmuje się sekcja artystyczna; nie chce ona zdradzać przed czasem swoich sekretów, zapewnia jednak, że uczestników, a zwłaszcza uczestniczek Balu Prasy cze-

ka szereg bardzo miłych niespodzianek. Pewną trudność, głównie ze względu na brak dokładnych adresów, stanowi kwestia rozsyłki zaproszeń. Wobec tego Komitet postanowił już obecnie przyjmować zgłoszenia osób i rodzin chcących wziąć udział w zabawie, którym zaproszenia będą niebawem wysłane. Sprawa ta zajmuje się sekcja zaproszeń. Lista zgłoszeń wyłożona jest w Sekretariacie Kasyna i Kola lit.-artystycznego.

— W Dreźnie założono „Towarzystwo im. Henryka Schützla”, największego kompozytora niemieckiego przed J. S. Bachem. Towarzystwo wyda zbiorową edycję dzieł Schützla przy pomocy wielu muzykologów. Do dyrektorium zaproszono wybitnych muzykologów europejskich, jak Andre Pirio (Paryż), Krohn (Helsinfers), Fuller-Maitland (Londyn) itd. Polskę reprezentuje prof. dr. Adolf Chybiński (Lwów). Schütz pozostawał w bliskich stosunkach z muzyką polską i kapelą królewską za czasów Władysława IV.

Ze świata.

PIERWSZY UNIWERSYTET FLAMANDZKI. Rozwinięta w czasie wojny światowej przez Niemcy gwałtowna propaganda na korzyść języka flamandzkiego w Belgii przyniosła obecnie owoce. Oto w trakcie burzliwych obrad parlament belgijski uchwalił większością 4 głosów, iż na uniwersytecie w Gandawie językiem wykładowym ma być język flamandzki. Na znak protestu studenci uniwersytetów w Brukseli i w Liege uchwalili demonstracyjny strajk. (r.)

PLEBISCYT „ECHO DE PARIS”. Poczytny, a doskonale redagowany wielki dziennik paryski „L'Echo de Paris” urządził oryginalny a nader sympatyczny plebiscyt. Nie chodziło tu o odgadnięcie jakiejś naiwnej szarady, czy o jakieś dziecinne a śmieszne prorocтва. „Echo de Paris” postawił sobie za zadanie: wyszukać między szarą masą cichych pracowników dziewczynę, która całym swym życiem i postępowaniem zasługiwałaby na odznaczenie, — przyczem rzeczą czytelników i abonentów było wyszukanie takich osób i podanie ich nazwisk dziennikowi wraz z krótkim życiorysem każdej z nich. Zainteresowanie plebiscytem tym było ogromne. — a setki i tysiące czytelników nadsyłało ofiary w gotówce, celem powiększenia funduszy przeznaczonych na premie dla wybranych. W plebiscytle brało udział około 60 tysięcy osób; — pierwsza nagroda w po ważnej sumie 40.000 franków padła na młodą stenotypistkę Henriette Saget, za którą głosowało blisko 12 tysięcy osób. Odznaczona, młoda dziewczyna, która straciła już dawno rodziców, od 18 roku życia utrzymuje własną pracę zdzieciniałą babką i czworo rodzeństw; zarabiając jako stenotypistka 375 franków miesięcznie, — i prowadząc skromne, wzorowe życie, oddana wyłącznie rodzinie i wykształceniu młodego rodzeństwa. Dziewiętnaście in-

nych dziewcząt, które otrzymały największą liczbę głosów, nagrodzone zostały premiami w wysokości od 3 do 10 tysięcy franków. Takie plebiscyty urządziła kulturalna Francja — i tak poimnia posłannictwo dziennikarskie francuskie pisma. (r.)

KONTROLA NAD OSZCZEDNOŚCIAMI PRYWATNEMI W ANGLII. W celu utrzymania stosunku walutowego z Ameryką, Anglia zarządziła kontrolę wszystkich oszczędności osób prywatnych w złocie, zrobionych w czasie wielkiej wojny. Obliczono, że 2.000.000 osób w Anglii jest w posiadaniu 15.000.000 dolarów w złocie. W pewnych oznaczonych odstępach czasu idą wysyłki złota do Ameryki.

BIURKO WALTER SCOTTA. Biurko mahonowe okute brązem, własność Waltera Scotta zostało obecnie sprzedane za 132 dolarów. Przy tem biurku napisał Walter Scott „The Lady of the Lake” i inne arcydzieła. Na okuciu brązem jest wyryte nazwisko poety: Walter Scott of Abbotford.

DOSKONAŁOŚĆ W KONSTRUKCJI MASZYN. Do jakiej doskonałości doszła dziś konstrukcja maszyn, mech poświadczają fakt, że w Ameryce obchodzone 12-lecie pracy parowozu, który przez tych dwa naście lat przebył 662.000 mil bez poważniejszej reparacji.

Nasładownictwo antyków w Egipcie rozwinęło się do tak olbrzymich rozmiarów, że wielu zbieraczy przestało zupełnie kupować, cokolwiekby to było dla swych zbiorów, nie mając dziś już pewności, czy mają do czynienia z oryginałem, czy nasładownictwem. Za dużo „oryginałów” jest na świecie i to też zrujnowało zupełnie handel antykami.

KURS CAŁOWANIA. W celu zapobieżenia katastrofie, grożącej instytucji

małżeńskiej, przez mnożenie się niezliczonych wypadków rozwodu, uproszono pewną niękość i siawę swen paryskich, by zechciała w Chicago otworzyć kurs całowania. W wypadkach swoich stara się ona przez typiczne przykłady przekonać swe słuchaczki, przedewszystkiem o tem, jak ważną rzeczą jest całowanie. — Zdaniem jej „całe serce kobiece powinno odzwierciedlać się w pocałunku danym mężczyźnie”. Twierdzi dalej, że kobieta, która umie całować, potrafi każdego mężczyznę przywiązać do siebie. Zbiła stanowczo zdanie, które dotąd wszechwładnie panowało, że „przez żołądek trafia kobieta do serca mężczyzny”. Jej zdaniem, miłość rozsądna i tliwa jest bardziej w małżeństwie potrzebna niż wiadomości kulinarne.

Dział ekonomiczny.

Targ wiosenny w Lyonie. Pomiędzy 5 a 17 marca br. odbędzie się jak corocznie Targi wiosenne w Lyonie, w których Polska dotąd reprezentowaną nie była. Udział Polski w tegorocznych Targach jest — wedle zdania Ministerstwa przemysłu i handlu bardzo pożądanym. Pomijając względy natury politycznej i konieczność rewanżu z naszej strony za uroczysty udział Francji w tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie, cały szereg powodów ekonomicznych przemawia za tem, by najalwiejsze galezie przemysłu i handlu polskiego, były w Lyonie reprezentowane. Z powyższych względów Ministerstwo przemysłu i handlu popiera jak najusilniej prace rozpoczęte przez Polsko-Francuską Izbę handlową w Warszawie, mające na celu zgrupowanie wystawców polskich na Targach w Lyonie. Wymieniona Izba zamierza wydelegować swego przedstawiciela do Lyonu i zaimie się zbiorową ekspedycją ekspozycyjną, przez co się kosztu przypadające na pojedyncze firmy znacznie zmniejszą. Ministerstwo przemysłu i handlu jest ponadto zasadniczo gotowe udzielić na ten cel subwencji, stawiając przedewszystkiem pewną ilość standów do dyspozycji. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa zakłady przemysłowe w okręgu Izby do wzięcia udziału w tych targach. Firmy reflektujące na wzięcie udziału w Targach ręczą podać Izbie niezwłocznie swój adres.

Krochmal na Węgrzech. Według otrzymanych informacji na Węgrzech poszukiwany jest krochmal, wobec czego byłoby wskazaniem, aby odnośnie polskie fabryki zainteresowały się tą kwestią.

Reformy w monopolu tytoniowym. — W urzędach monopolowych prowadzi się obecnie przedwstępne prace, zmierzające do zmiany systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Nowa organizacja wzoruje się na systemie trafik austriackich i wprowadzona będzie w życie z dniem 1-go kwietnia r. b.

OGŁOSZENIA

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

POLECA W WIELKIM WYBORZE

WEŁNY na ubrania, suknie — **OBOWIE** marki GOODYEAR-WELT **GOTOWE UBRANIA**

Barachany, Płótna, Wąpny, Zefiry i t. p. męskie, damskie, chłopięce. męskie, studenckie, palta, kurtki, raglany, bundy.

Miejscu sprzedaży: Magazyny i sklep w Domu towarowym własnym, Lwów, Szpitalna 1. — FILIA: Lwów, ul. Jagiellońska 20.

Sprzedaż odbywa się od godziny 9-tej rano bez przerwy do godziny 7-mej wieczorem.

338

Unamel

najlepszy sztuczny

miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jajo.

Jedyna Wytwórnia:

Dr. W. A. Genatsch-Unisław

powiat Chełmno.

245

Skład hut, Romanowicza 11. boczna placu Akademickiego.

Wysyłka na prowincję. 225

Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio **Topolnicka** **Kepernika 1.** 53

Portrety krótkie pierwszorzędnych firm najnowszej konstrukcji sprzedam, przyjmuję stare za dopłatą. Zamiana Hianak Pańska 21. 223

Kamienica III piętrowa narożna, przy ulicy głównej i tramwaju, o 28 pokojach frontowych, w tem dwóch sklepów — zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Mickiewicza 5 A, II piętro, drzwi Nr. 29 od 10 do 1. 300

Chce kupić, sprzedać lub wydzierżawić realności lub majątki ziemskie, obecnie najpiękniejszy czas iść do Agencji, Lwów, Chorygoczyna 21. 312

Rządca-administrador z ukończoną szkołą rolniczą i 12 letnią praktyką w intensywnych rolnio-przemysłowych gospodarstwach, obznajomiony z ustawami poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji pod W. Sz. 333

Starszy pomocnik handlowy z działu kolonialnego na posadę administracyjnego urzędnika fabrycznego poszukiwany. Parowa fabryka ciast, cukrów Stanisław Gurgul Jarosław. 233

Wpisy na nowe oddziały kursów dla fotografii polskiej — ranne, popołudniowe i wieczorne (wyjątkowy kurs od 8—10 wiecz.) przyjmują jeszcze do 30 stycznia br. od godz. 10—12 i od 5—8. Konces. Prakt. kursy księgowo ci Z. OLSZEWSKIEGO Lwów Kurkowa 38. Ilość miejsc ograniczona. Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 284

Kapelusze najnowsze poleca przerabianie modnie, tanio magazyn **Engel Brojowski**, Lwów, Halicka 20 li. 6